



Miasta schronienia

„Ty bowiem jesteś schronieniem moim, wieżą obronną przeciwko wrogowi. Chciałbym mieszkać w namiocie twoim wiecznie, schronić się pod osłoną twych skrzydeł” – Psalm 61:4-5.

Bóg zawarł z narodem izraelskim przymierze, na podstawie którego otrzymali Dekalog i inne przepisy i nakazy. Wśród różnych przepisów znajdował się i taki, który nakazywał, że gdy posiadą ziemię kananejską na własność, mają w niej wydzielić miasta schronienia: *„Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Gdy przekroczycie Jordan i wejdziecie do ziemi kananejskiej, wyznaczycie sobie niektóre miasta, aby były dla was miastami schronienia, dokąd będzie mógł schronić się zabójca, który zabił człowieka nieumyślnie”* – 4 Mojż. 35:10,11. Z zarządzenia tego dowiadujemy się, iż miasta owe były ustanowione w celu ochrony człowieka, który nieumyślnie („z nieobaczenia”) stał się zabójcą swego bliźniego.

Bóg dał Żydom sprawiedliwe prawa, które nie tolerowały żadnego grzechu ani wykroczenia. *„Jeżeli kto zabije człowieka, poniesie śmierć”* – 3 Mojż. 24:17; *„Oko twoje nie zlituje się: życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę”* – 5 Mojż. 19:21. Zdarzyć się jednak mogło, że ktoś w jakichś nieprzewidzianych okolicznościach stał się zabójcą, nie mając wcale złych zamiarów wobec swej ofiary. Co wówczas mu groziło? Według prawa groziła mu śmierć. Lecz czy byłoby to sprawiedliwe przed Bogiem? Bóg znając człowieka i jego niedoskonałość wiedział, że nie będzie on w stanie doskonale wypełniać Jego praw. Dlatego też przygotował sposób na oczyszczanie się z win i upadków przez składanie krwawych ofiar ze zwierząt i ptaków.

Jednak tam gdzie nastąpiła śmierć, ofiara ze zwierząt nie dawała zadośćuczynienia. Dlatego Żydzi otrzymali nakaz wydzielenia miast schronienia.

SZEŚĆ MIAST SCHRONIENIA

Pokolenie Lewiego nie miało działu w ziemi obiecanej. Zajęło ono miejsce pierwotnych izraelskich, służąc przy Przybytku (Świątyni). Lewici otrzymywali dziesięciny od swych braci, z czego utrzymywali siebie i swoje rodziny. Po opanowaniu ziemi kananejskiej Jozue przydzielił Lewitom 48 miast wraz z pastwiskami. Miasta te były rozmieszczone na terenach wszystkich pokoleń. Spośród tych 48 miast sześć zostało wydzielonych jako miasta schronienia lub ucieczki. Oto one:

- **Kedesz** w Galilei na pogórzu Neftalego
- **Sychem** na pogórzu Efraima
- **Hebron** na pogórzu Judy
- **Beser** należące do plemienia Rubena
- **Ramot** w Gilead należące do Gada
- **Golan** w Baszanie należące do Manassesy.

Na dwa pokolenia przypadało jedno miasto schronienia. Zabójca miał prawo wyboru miasta, w którym chciał się schronić, by uniknąć śmierci z rąk mściciela krwi. Mścicielem krwi mógł być powinowaty zabitego lub ktoś spoza jego rodziny. Miasta dawały ochronę dla wszystkich Izraelitów i przybyszów mieszkających między nimi (Jozue 20:7-9).

NAUKA NA OBECNY CZAS

Naród izraelski w wielu wypadkach jest obrazem na lud Boży w Wieku Ewangelii. Jego uwolnienie z Egiptu, przejście przez Morze Czerwone, wędrówka po pustyni oraz różne doświadczenia, jak zdobywanie Kanaanu, prowadzenie wojen, święta i ceremonie – wszystko to ma swe pozaobrazowe znaczenie. Miasta schronienia mają również takie znaczenie.

Słowa Dawida zacytowane na wstępie niosą informację, że za swe schronienie uważał on Boga. Ktoś, kto całą swą nadzieję złoży w Bogu, znajduje się w najbezpieczniejszym miejscu.

Następnym schronieniem Dawida był Namiot Świadcstwa. Dla ludu Bożego schronieniem przed wszelkim złem są Ojciec Niebieski i Pan Jezus. Kiedy będziemy znajdowali się pod Boską ochroną, nic nam nie może zagrażać. Bóg rozciąga ochronę nad swym ludem. Tylko w Bogu i w Jezusie Chrystusie możemy się czuć bezpieczni, gdyż dla nas stanowią Oni owe miasta schronienia.

Zabójcą „z nieobaczenia”, czyli bezwiednym, jest każdy człowiek. Staliśmy się przestępcami prawa Bożego, które jest pokazane w zabitym. Boskie prawo zostało pogwałcone w raju przez naszych pierwszych rodziców i wszyscy zrodzeni w Adamie występując przeciw Boskiemu prawu sprawiedliwości „zabijają je”. My, nasienie Adama i Ewy, zrodzeni w grzechu, codziennie przekraczamy sprawiedliwe prawa, więc jesteśmy przestępcami. Nie czynimy tego świadomie, z premedytacją, lecz nieopatrznie, mimowolnie, bezwiednie. Będąc niedoskonali, żyjąc w grzesznym świecie, nie czynimy tego, co byśmy chcieli, lecz to, czego nie chcemy. Apostoł tak komentuje przyczynę tego zjawiska: *„Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to,*



czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie” – Rzym. 7:19-20.

Mścicielem krwi jest w tej sytuacji Boska sprawiedliwość domagająca się ukarania przestępcy. Nie dochodzi ona, czy grzeszymy świadomie, czy też nieświadomie, lecz patrzy na nas, jak na przestępców i ściga na każdym kroku. Bóg powiada przez proroka: *„A ty, synu człowieczy, mów do swoich rodaków: Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego, gdy popełnia występki, a bezbożność nie doprowadzi bezbożnego do upadku, gdy się odwróci od swojej bezbożności. Lecz i sprawiedliwy nie może żyć, gdy grzeszy”* – Ezech. 33:12.

Chwała Bogu, że przygotował dla nas miasta schronienia, gdzie możemy się skryć i życie nasze zostanie uratowane. Kto znalazł się w Chrystusie, stał się wolny, sprawiedliwość w nim go już nie sięga. *„Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie”* – Rzym. 8:1.

„Sześć” (tyle było miast schronienia) nie jest liczbą doskonałą. Podobnie i lud Pański znajduje się w warunkach niedoskonałych. Stąd towarzyszą mu często różne trudności i doświadczenia, lecz pamiętajmy, że Bóg miłuje swój lud, ponieważ znajduje się on pod ochroną krwi Chrystusowej. W Jezusie zostaliśmy usprawiedliwieni i Bóg przez Jezusa patrzy na nas jak na doskonałych.

Miasta schronienia należały do Lewitów. Lewita znaczy „przywiązany” i przedstawia lud wierzący Wieku Ewangelii. Kościół – Ekklesia jest przywiązany wiarą do swego Odkupiciela. Jego głównym celem jako ludzi wierzących jest czcić i wielbić Boga modlitwami, pieśniami i całym sercem oraz oceniać dzieło okupowej ofiary Chrystusa, przez którą jesteśmy usprawiedliwieni, czyli uwolnieni od grzechu.

GRZECZY A MOŻLIWOŚĆ SCHRONIENIA SIĘ

Nie każdy zabójca mógł znaleźć schronienie. Z tej szansy mogli korzystać tylko zabójcy „z nieobaczenia”. Szczegóły podaje 4 Księga Mojżeszowa 35:22 i następną: *„Jeśli uderzył kogokolwiek znieścacka bez wrogiego nastawienia albo rzucił nań jakimkolwiek narzędziem bez złego zamiaru”*. W takich wypadkach zabójcę przyjmowały miasta schronienia, a starsi miasta nie wydali go w ręce mściciela krwi, lecz mieszkali pomiędzy obywatelami jednego z tych miast.

Możemy się z tego nauczyć, że jeśli ktoś obraziłby bliźniego słowem, spojrzeniem lub swym niewłaściwym zachowaniem, nie mając wrogiego nastawienia, jest to grzech, lecz nieumyślny i w Jezusie Chrystusie zostanie darowany. Pan powiedział: *„A jeśli by ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszcz-*

zone” – Mat. 12:32. Grzechy przeciwko Synowi Człowieczemu są to wszystkie nasze grzechy mimo-wolne, popełniane niechcący, często bezwiedne, nie są świadomie rozmyślne. Ofiara Chrystusowa zdolna jest nam przebaczyć i nie podlegamy wówczas pod sąd Boskiej sprawiedliwości.

Gdyby ktoś obraził się do takiego stopnia, że umarłby duchowo, czyli porzucił Prawdę i wrócił do świata – to my jesteśmy winni i powinniśmy w miarę możliwości naprawić krzywdę, lecz nie ponosimy za to całej odpowiedzialności, ponieważ nie uczyniliśmy tego (nie obraziliśmy) rozmyślnie.

Dalej czytamy o innym grzechu, który nie pozwalał na wydanie zabójcy w ręce mściciela krwi: *„Albo nie widząc go, upuścił nań jakikolwiek kamień, od którego uderzenia można umrzeć i tamten umarł, a nie był mu wrogiem i nie chciał jego krzywdy”* – 4 Mojż. 35:23.

Kamienie często przedstawiają ostre prawdy lub werse-ty Biblii. Cytując je w naszych rozważaniach lub wykładach możemy trafić do serca, które zamiast przyjąć je ku naprawie lub napomnieniu, obraża się, gorszy, twierdząc, że to było mówione celowo do niego. Z tego powodu często opuszcza zgromadzenie itd. Czy za to ponosimy odpowiedzialność przed Bogiem i Jego sprawiedliwością? Myślimy, że nie, gdyż nie chcieliśmy obrazić nikogo, lecz stało się tak „z nieobaczenia”, bezwiednie.

„Kto pójdzie ze swoim bliźnim do lasu, aby rąbać drzewo i jego ręka machnie siekierą, aby ściąć drzewo, a siekiera spadnie z toporzyśka i trafi w bliźniego i ten umrze; taki może się schronić do jednego z tych miast i zachować życie, aby mściciel krwi nie ścigał zabójcy w gniewie swego serca i aby go nie dogonił, bo droga jest daleka, i nie zabił go. Nie zasłużył na śmierć, gdyż nie miał go przedtem w nienawiści” – 5 Mojż. 19:5-6.

Siekiera jest ostrym narzędziem i w niej możemy dopatrzyć się naszego języka. Jest takie powiedzenie: *„Ten tak tnie, jak siekiera”*. Naszym językiem możemy kogoś zranić nieopatrznie, możemy i zabić duchowo w naszych rozmowach, dyskusjach na temat Słowa Bożego. Jesteśmy wtedy winni, lecz nie do tego stopnia, abyśmy się pozbyli Bożej ochrony. Pod względem języka mamy być bardzo ostrożni, lecz czy we wszystkim możemy się schronić? Apostoł powiada: *„Dopuszczamy się bowiem wszyscy wielu uchybień; jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym”* – Jak. 3:2.

GRZECZY BEZ MOŻLIWOŚCI SCHRONIENIA

Pierwszym dyskwalifikującym grzechem było użycie broni żelaznej: *„Wszakże, jeśli by go żelazną bronią uderzył, tak żeby umarł, mężobójcą jest; śmiercią umrze on mężobójca”* – 4 Mojż. 35:16 (BGd).



W takim wypadku nie było żadnego usprawiedliwienia, ponieważ broń jest przygotowana wyłącznie do zabijania. Nie brano wówczas pod uwagę, czy czyn był dokonany z rozmysłem, czy nie. Według Zakonu dla mordercy była przewidziana kara śmierci. Sprawiedliwe prawo nie dopatrywało się żadnych okoliczności łagodzących.

Nie wyobrażamy sobie, aby lud Boży w Wieku Ewangelii posługiwał się jakąkolwiek bronią przygotowaną do zabijania. Mamy zawsze pamiętać na słowa Pana Jezusa: *„Wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną”* – Mat. 26:52. Obowiązującą zasadą Biblii jest, że posługujący się bronią i używający jej ku zabijaniu nie mają miejsca wśród ludu Bożego. Oto słowa apostoła Pawła: *„Zabójstwa, pijaństwa, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą”* – Gal. 5:21.

Czy można zabić tylko literalną bronią i tylko cielesnie? Czy nie można zabić także duchowo? Można zabić duchowo, sprowadzić na manowce, odprowadzić od Prawdy, itp. Duchową zakazaną bronią może być „oddawanie złym za złe”. Posłuchajmy, co o tym mówi apostoł Piotr: *„Nie oddawajcie złem za złe, ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo”* – 1 Piotra 3:9; 2 Kor. 10:3-6.

Nie usprawiedliwia nas wcale, gdy postępujemy według metod światowych, nie ważne czy rozmyślnie, czy nie. Gdy oddajemy złem za złe lub obelgą za obelgę, jesteśmy przestępcami prawa Bożego. Gdy w takim stanie będziemy trwać i nie zmienimy się na lepsze, zbór Pański nic nam nie pomoże. Zasługa Chrystusowa nie przykrywa takiego postępowania. Musi koniecznie nastąpić w nas zmiana, gdyż w przeciwnym razie podpadamy pod wyrok Boży. Apostoł radzi: *„Ale teraz odrzućcie i wy to wszystko; gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych. Nie okłamujcie się nawzajem skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego”* – Kol. 3:8-9.

Następnym czynem, za który nie było schronienia, było uderzenie kamieniem: *„Jeśli uderzył go kamieniem, który ręką udźwignie, a od uderzenia tego można umrzeć i tamten umarł, to jest mordercą. Morderca poniesie śmierć”* – 4 Mojż. 35:17.

Kamień w ręku może nam symbolizować jakieś obrażenia, próby lub doświadczenia przez nas świadomie spowodowane. Taki czyn lub postępowanie Bóg potępia i spotykamy się z zasłużoną karą. Jeżeli jesteśmy powodem doświadczeń, nie możemy być za to usprawiedliwieni. W tym pokazane są doświadczenia lub rozerwania czynione z wyrachowaniem. Pan Jezus ostrzega nas przed takim stanem: *„Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego,*

aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza” – Mat. 18:6.

Zgorszenie – po grecku „skandalon” oznacza, że ktoś stał się powodem czyjegoś potknięcia się, uczynił komuś duchową szkodę, zastawił na kogoś sidło lub przyczynił się do czyjegoś upadku i szkody sięgającej poza żywot doczesny. Jakże więc powinniśmy uważać, by nie stać się powodem czyjegoś upadku; wtedy bowiem Chrystus przestaje za nami orędownać.

Inny nieprzebaczalny grzech jest opisany następująco: *„Albo jeśli uderzył kogoś ręcznym narzędziem drewnianym, od którego to uderzenia można umrzeć i tamten umarł, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć”* – 4 Mojż. 35:18.

Drzewo służy do wykonania z niego czegoś lub do palenia ognia. Mędrzec Pański przyrównuje drzewo do oszczercy powodującego właśnie, kłótnie i zwady: *„Gdy nie ma drzewa, ogień gaśnie, gdy nie ma oszczercy, zwada ustaje. Czym węgiel dla żaru i drzewo dla ognia, tym człowiek kłótniwy dla wzniecania sporu”* – Przyp. Sal. 26:20-21. Wszelkiego rodzaju spory, właśnie i kłótnie nie przynoszą żadnego zbudowania, lecz prowadzą do ruiny duchowej. W takich sytuacjach emocje biorą górę nad rozumem, tak że zapominamy, kim jesteśmy i kogo sobą reprezentujemy. Ktoś słaby duchowo, obserwując taki stan rzeczy, może się zgorszyć i zostać duchowo zabity. Za taki stan my jesteśmy odpowiedzialni. Zamiast dorzucać dREW do ognia, używajmy raczej wody Prawdy, by wszelkie właśnie gasić. Najlepsza do gaszenia wszelkich nieporozumień jest szczerza modlitwa o Bożą pomoc.

Wystrzegajmy się ducha zwady, kłótniwości i arogancji, ponieważ takie usposobienie nie może utrzymać się pomiędzy naśladowcami Chrystusa. Mocne są słowa apostoła Pawła:

„Bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowanie, właśnie, odszczepieństwo (...), którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” – Gal. 5:20.

Na koniec werset mówiący o ostatnim, niewybaczalnym grzechu w Izraelu: *„Jeżeli z nienawiści wymierzył mu cios albo w złym zamiarze rzucił czymś na niego, tak iż ten umarł, albo z wrogim nastawieniem uderzył go ręką tak, iż umarł, to ten, który uderzył poniesie śmierć, bo jest mordercą. Mściciel krwi może zabić mordercę, gdziekolwiek go spotka”* – 4 Mojż. 35:20-21. Taki czyn nie kwalifikował się do miasta schronienia. Przestępca był wydany z miasta, a nawet w mieście schronienia mściciel krwi mógł go zabić.

Nauką dla wiernych Pańskich jest zasada, by nie rzucać



na nikogo świadomie lub nieświadomie żadnych potwarzy. Ludowi Bożemu nie przystoi zajmować się żadnymi oszczerstwami, podejrzeniami lub plotkami. Lepiej jest sto razy się pomylić na czyjaś korzyść niż raz niesłusznie kogoś potępić. Z bólem serca obserwujemy, jak grzech plotkarstwa i wszelkiego rodzaju oszczerstwa czynią spustoszenie na świecie i w końcu doprowadzą do wielkiego ucisku. I my niestety nie jesteśmy od tego wolni. Uczyńmy więc postanowienie, drodzy w Chrystusie, że nie będziemy nigdy mówić nic ujemnego przeciwko bliźniemu swemu.

Do grzechów, które dyskwalifikują kogoś jako członka ludu Bożego zaliczyć też należy wszelkiego rodzaju niemoralność cielesną i duchową. Wystrzegajmy się tych rzeczy! Żyjmy szlachetnym, świętym życiem, ponieważ inaczej, jak twierdzi apostoł: *„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą”* – 1 Kor. 6:9-10.

SIÓDME MIEJSCE SCHRONIENIA

Oprócz sześciu wydzielonych miast schronienia było jeszcze jedno miejsce ucieczki – na dziedzińcu przy Namiocie Zgromadzenia. Po zdobyciu ziemi kananejkiej, Namiot Zgromadzenia był ustawiony w Sylo i stał tam aż do czasu wybudowania Świątyni przez Salomona. Odtąd siódme miejsce schronienia znajdowało się w Jerozolimie w obrębie dziedzińca przy Świątyni na górze Moria. Gdy żadne z miast ucieczki nie dawało pewności dla zabójcy, krył się on na dziedzińcu Świątyni i chwycił się rogów miedzianego ołtarza. Winny korzystał z tej możliwości także wtedy, gdy było zbyt daleko do wyznaczonych miast. Dziedziniec nie był przygotowany na dłuższy pobyt, więc gdy okazało się, że był to zabójca „z nieobaczenia”, wówczas przewożono go do miasta schronienia i tam mieszkał.

Zabójca, który popełnił morderstwo świadomie, nie był chroniony na dziedzińcu, ani ołtarz nie zapewniał mu ochrony. Sprawiedliwości musiało stać się zadość. *„Jeżeli ktoś zastawia na bliźniego swego zasadzkę, by go podstępnie zabić, to weźmiesz go nawet od ołtarza mojego, by go ukarać śmiercią”* – 2 Mojż. 21:14.

Tak się zdarzyło za króla Salomona. Umierając Dawid przekazał synowi wszystkie nie załatwione za swego życia sprawy. Między innymi sprawę Joaba – głównodowodzącego wojsk Dawidowych, który w czasie pokoju podstępnie zabił dwóch hetmanów: Abnera, syna Nera i Amazę, syna Jetera. Gdy Salomon umocnił swą stolicę, Joab spodziewając się sprawiedliwości, skrył się na dziedzińcu, uchwycił się rogów ołtarza, lecz i tam został

zabity – 1 Król. 2:5-6; 1 Król. 2:28-34.

Gdybyśmy grzeszyli świadomie, bylibyśmy zabójcami, tak jak określa to apostoł miłości: *„Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego”* – 1 Jana 3:15. Dla tych, którzy nienawidzą braci, nie ma schronienia między ludem Bożym, gdyż tam rządzi prawo miłości. Miłość braterska jest pewnikiem, że znajdujemy się pod osłoną krwi Chrystusowej. Nie pomoże przyznawanie się do Pana, uznawanie Jego ofiary dokonanej na Golgocie, gdy w naszych sercach nie dokonamy gruntownej przemiany. Jeden z polskich wieszczów powiedział:

„Nawet krzyż wbity na Golgocie nikogo nie zbawi, jeśli ktoś krzyża w sercu nie postawi”.

DO ŚMIERCI NAJWYŻSZEGO KAPŁANA

Zabójca, uciekając z miejsca przestępstwa do miasta schronienia, stawał w bramie i przed starszymi składał zeznanie: *„I schroni się w jednym z tych miast, zatrzyma się w bramie miasta, przedłoży swoją sprawę starszym tego miasta (...) i wyznaczą mu miejsce, aby mieszkał z nimi”* – Jozue 20:4.

Naród izraelski aż do czasów królewskich był państwem teokratycznym, jednak w sprawach mniejszej wagi każde miasto rządziło się sposobem demokratycznym: *„To zbór rozsądzi sprawę między tym, który uderzył, a mścicielem krwi, według tych praw. Zbór uratuje zabójcę z rąk mściciela krwi, zbór też sprowadzi go z powrotem do tego miasta schronienia, do którego się schronił i będzie tam mieszkał, aż do śmierci najwyższego kapłana namaszczonego świętym olejem”* – 4 Mojż. 35:24-25.

Starsi miasta wraz z zabójcą udawali się na miejsce wypadku, gdzie robiono wizję lokalną. Gdy wszystkie fakty przemawiały na korzyść zabójcy, wówczas wracał on wraz ze starszymi do miasta schronienia i był wolny, lecz nie mógł opuszczać miasta aż do śmierci najwyższego kapłana.

Podobny sposób załatwiania wszelkich spraw ustanowił Chrystus Pan w zborach chrześcijańskich. Prawem rządzącym jest „Złota Reguła” zapisana w Ewangelii Mateusza 18:15-18. Jest to demokratyczny sposób, na mocy którego każdy członek zboru, brat lub siostra, mają równe prawa. Ich głosy są ważne i decydujące. Zbór jest najwyższą instancją na ziemi i jedynie on decyduje we wszystkim. Zabójcy w żadnym wypadku nie wolno było opuścić granic miasta. Na zewnątrz czyhał mściciel krwi: *„Jeżeli jednak zabójca wyjdzie z granic miasta schronienia, do którego zbiegł, a mściciel krwi spotka go poza obrębem miasta jego schronienia i mściciel krwi zabije zabójcę, to nie będzie winien przelania krwi”* – 4 Mojż. 35:26-27.



Do miasta schronienia zabójca mógł sprowadzić swoją rodzinę, żonę i dzieci. Był on wolnym obywatelem miasta, prowadził normalny tryb życia. Tak samo my, gdy uciekając przed złem, skryć się możemy w Chrystusie, zabieramy zawsze ze sobą swoje rodziny, nie pozostawiamy ich poza obrębem miasta schronienia. Znajdując się w ochronie Pańskiej, posiadamy znajomość grzechu i z tego powodu staramy się nie grzeszyć świadomie, sumienie nas nie potępia, a Chrystus za nami oręduje i nie podpadamy pod sprawiedliwy sąd Boży.

Śmierć najwyższego kapłana oznacza dokonanie dzieła kompletnego Chrystusa – Głowy i Ciała, dopełnienie przezeń ofiary. Dopóki się to nie stanie, nie wolno nam

opuszczać naszego pozaobrazowego miasta schronienia. Gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego zakończy ziemską pielgrzymkę, wówczas zmienia się radykalnie warunki na ziemi. Zastuga Chrystusowa zostanie wówczas rozszerzona na całą ludzkość i potępienie Adama zostanie zupełnie zniesione. Starajmy się nasze życie tak prowadzić, abyśmy zawsze mogli znaleźć się w ochronie Najwyższego i być zachowani w Chrystusie od wieczystej śmierci.

Rorata Roman
R-
„Straż”